

GŁOS SENIORA

dwóch Uzbeków, w tym najwybitniejszego himalaistę tego kraju, bohatera czołowych wypraw rosyjskich, m.in. na K2, Iliasa Tuchwatulina. Śmierć nie oszczędziła wypraw polskich. W połowie października podczas próby ataku Artura Hajzera na szczyt Lhotse spadł do podnóża ściany i zginął Temba Sherpa (39), który osierocił troje dzieci. Drugi Szerpa, Tenzing, doznał poważnych odmrożeń dłoni.

AUKCJA

24 listopada 2012 odbyła się w Warszawie kolejna aukcja książek, map i grafiki, zorganizowana przez Dom Aukcyjny Lamus. Tradycyjnie jednym z działów katalogu były góry. Wypada stwierdzić, że na aukcjach pojawia się coraz mniej górskich cymeliów. Niewielka podaż powoduje znaczny wzrost cen. Piąte wydanie przewodnika Eljasza z r. 1896 (bez mapy) sprzedano za 650 zł, „Pieniny i Tatry” Stęczyńskiego (1860), zawierające 80 litografii z widokami m.in. z Tatr, osiągnęły cenę 4800 zł. Po raz kolejny znalazło nabywcę, tym razem za 3200 zł, I wydanie „Na przełęcz” Witkiewicza. Poza tym sprzedano komplet przedwojennych „Wierchów” za 2400 zł. Nie zdołano sprzedać stosunkowo rzadkiego kompletu „Pasterstwa Tatr Polskich i Podhala” oraz VIII wydania przewodnika „Die Hohe Tatra” dra Otto (1911–12). Od wielu lat na aukcjach bardzo dobrze sprzedaje się ikonografia tatrzańska. I tak 4 grafiki z dzieła Kořistki sprzedano za 1400 zł, 8 fotografii z Tatr Szuberta z lat 70. XIX w. za 3000 zł, wizerunek górala z „Ziemiorodzstwa” Staszica za 300 zł a litografię „Morskie Oko” Stęczyńskiego, zamieszczoną w albumie „Okolice Galicji”, za 900 zł.

Marek Maluda

Z KRONIKI

● Organizatorzy kampanii „Keep Karakoram Clean” w tym roku skupili się na lodowcu Baltoro. Operację porządkową przeprowadzono we wrześniu. Począwszy od Concordii znieiono do Askole 240 worków śmieci o łącznej wadze 6000 kg i osobno 3700 kg nieczystości ludzkich. Organizuje akcje – ta była piątą z kolei – Komitet EvK2Cnr. W roku zeszłym uporządkowano podnóża Gasherbruma II. ● W GS 11 podaliśmy, że najstarszym z delegatów na Walny Zjazd był Marek Janas, okazuje się jednak, że mandat delegata miał też Jerzy Wala (ST PTPNoZ), urodzony 31 stycznia 1930, a więc starszy od Marka o parę lat. Przepraszamy za przeoczenie, ale błąd wynikał z winy Jurka: kto widział wyglądając tak młodo... ● Weteran tatarnictwa słowackiego Paľo Jackovič po 32 latach wspinania przeszedł 23 października 2012 swoją w Tatrach tysięczną drogę – tzw. Żółty Komin Niżej Sławkowskiej Baszty (5+). W dorobku ma 147 pierwszych przejść i 385 solówek. W przewodniku WHP nie jest odnotowany. ● Janusz Kurczab bawił jesienią w Kanadzie, m.in. w Calgary jako gość Andrzeja Sławińskiego Negra. Zwiedził tamtejsze skałki, w Domu Polskim miał udaną prelekcję o początkach złotej ery polskiego himalaizmu – w tym o swoich wyprawach na Shispare (1974) i K2 (1976). (Krystyna Konopka) ● W książce „Raport specjalny” Travelera w czwórce polskich bohaterów przygód uhonorowano osobnymi rozdziałami dwoje alpinistów: Wandę Rutkiewicz i Piotra Morawskiego. ● Jubilaci Poznańskiego KW: 14 lipca 85 lat skończyła Maria (Majka) Zierhofferowa, 24 listopada 80 lat Antoni Gąsiorowski. Między 60-latków weszli: 12 sierpnia Przemek Piasecki i 20 sierpnia Roman Tulisza. Nasze gratulacje! 70 lat skończyłby, gdyby żył, Wojciech Wróż. ● Rudaw Janowic: Jesteśmy w West Virginii, na szczęście prace leśne po ostatnim huraganie mamy już za sobą. Udało nam się z Hanią wreszcie wybrać w skały i nawet dodać następną nową drogę, bodaj 28. w tym roku. Na święta lecimy do Polski, dni Bożego Narodzenia chcemy spędzić w Kirach. ● Pionier boulderingu w Ameryce, John Gill, ma 75 lat a wspina się jak młodziak. Dużo czasu poświęca na gimnastykę i trening. ● 5000 gości obejrzało 10 Krakowski Festiwal Górski (7–9 XII 2012). W konkursie filmu polskiego 3 główne nagrody zajęły filmy „dla seniorów”: retrospektywna „Wyprawa na Mnicha” reż. Macieja Stasińskiego, portret filmowy Mariana Bały „W skałe” reż. Macieja Stoczewskiego oraz „Nasz Kasprowy” reż. Janusza Sasa. Ten ostatni, nagrodzony przez publiczność, przedstawia żywo pokazaną historię kolejki linowej a wśród narratorów jest Józek Uznański, który opowiada o swoim rzekomym skoku do Żlebu pod Palcem. Jury przewodniczył Jerzy Surdel, a w gronie sędziów była Bernadette McDonald. ● W Pirenejach notuje się spadek liczby wypadków śmiertelnych. Po stronie hiszpańskiej w r. 2012 zginęło 12 osób, o 6 mniej niż w roku poprzednim. Jednym z powodów jest poprawa łączności dzięki komórkom. ● John Long (55), głośny kiedyś wspinacz skalny i wyprawowy, autor ok. 40 książek, doznał ciężkiego urazu na sztucznej ścianie w Los Angeles. Wadliwie związał węzeł liny i przy upadku poleciał kilka metrów. Nie pierwszy to taki wypadek, choć pewnie pierwszy autora podręcznika do nauki wspinania. (Rudaw Janowic)



Miłych i spokojnych świąt życzy Bogdan Jankowski

Kochani Nasi! Na scynście, na zdrowie, na to Boże Narodzenie i tym Nowy Rok. Coby Was nie bolala głowa ani bok. Niek Was krzypota nie męcy, świat niek Wom kwitnie, dziwyki (parobci) niek sie Wom podobajom, gorzolka niek wam smakuje, a ludziska niek Was radzi widzom. Zycie godnie i śleobodnie, a jak by Wom ceğu chybiało, niek Wom Pon Bóg przycyni. A pamientocie słowa starego Sabaty? „Mnie sie jesse, prosem Ik Miłości, strasnie śnijom wirby.” Niekze i Wom, Kochani, w te długie nocki śnijom sie bole – na wiosne zielone, ku jesieni cisawe, zimowom porom biole – zje, byle jesse nie te niebieskie ze Świyntym Pietrem i Janiolami, baj!

„GŁOS SENIORA”

KSIĄŻKI POD CHOINKĘ

Tradycyjnie w grudniu podpowiadamy Czytelnikom, co z naszej tematyki można kupić pod choinkę. Wydawnictwo Stapis wywiązało się z obietnic (GS 8/12) i w ramach serii „Literatura górską na świecie” otrzymaliśmy cztery tytuły. „Solo” to przetłumaczony przez Małgorzatę Kiełkowską wywiad ze znanym szwajcarskim solistą Uelim Steckiem. „Tomaż Humar” jest biografią słynnego alpinisty słoweńskiego, świetnie skreśloną przez Bernadette McDonald i przełożoną przez Macieja Krupę. Całkiem inny problem to etyka wspinaczkowa tytułowego bohatera. I wreszcie kolejna książka Joe Simpsona, tym razem debiut powieściowy zatytułowany „Dźwięk grawitacji” (przekład Kamili Kamińskiej). Już w grudniu trafiła na półki księgarskie jedna z ostatnich książek Reinholda Messnera – „Na szczycie. Kobiety na górze”. Jak zwykle w przypadku literatury niemieckojęzycznej, etatowym i wyjątkowo rzetelnym tłumaczem jest znowu Małgorzata Kiełkowska. Bogato ilustrowana książka jest ważnym przyczynkiem do dziejów alpinizmu kobiecego, zwłaszcza w górach najwyższych, chociaż trudno tu mówić o gruntowniejszej syntezie. Nas cieszy najbardziej jeden z rozdziałów, który jest poświęcony pierwszej damie na K2, Wandzie Rutkiewicz. „To wyjątkowe książki – słusznie stwierdza Wydawca – będące kwintesencją pisania o górach. Polecamy je każdemu, kto choć raz zadał sobie lub usłyszał pytanie: dlaczego się wspina?”

Po 18 latach warszawska Annapurna wznowiła „Atak rozpaczy” Artura Hajzera. Treść pozostała w zasadzie niezmienną, natomiast osnowa ilustracyjna uległa wzbogaceniu. Tak więc kolejna książka wspinaczkowa doczekała się wznowienia. Ten sam wydawca doprowadził do finału górską biografię Anny Czerwińskiej. Piątą już tom, zatytułowany „GórFanka na himalajskiej ścieżce”, jest poświęcony głównie nieudanym wyprawom Pani Ani. Książkę czyta się doskonale, barwny język, ciekawe spostrzeżenia dotyczące nieustannie zmieniającego się Nepalu i sporo niebanalnych ilustracji. Ten pięcioksiąg to wydarzenie bezprecedensowe w piśmiennictwie alpinistycznym. Poza tym Wydawca zapowiada poszerzone wydanie „Lidera” Ewy Matuszewskiej. Wydawnictwa TPN obdarzyły nas starannie opracowanym i ciekawie zilustrowanym Zeszytem Tatrzańskim (nr 1) „Dorobek Paryskich wczoraj – dziś – jutro”, stanowiącym zbiór materiałów z sesji

Redakcja i teksty (z wyjątkiem osobno sygnowanych): Józef Nyka, ul. Klauudyń 12 m 79; 01-684 Warszawa. Tel. [48] 22-833-07-75; e-mail <jozef.nyka@home.pl>. P.T. Seniorzy proszeni są o współpracę. „Głos Seniora” nie czerpie materiałów z krajowych czasopism górskich ani z bliskich tematycznie polskich stron internetowych. Pisemko rozprowadzane jest bezpłatnie, numer bieżący można pobrać do druku z adresu internetowego <www.nyka.home.pl/pub/gS201212.pdf>; ostatnie roczniki są dostępne w internecie na stronie: <www.nyka.home.pl>.

popularnonaukowej z czerwca 2011 roku. Z okazji 75. rocznicy urodzin prof. Andrzeja Matuszyka krakowskie wydawnictwo Proksenia przygotowało księgę jubileuszową, zatytułowaną „Góry – Człowiek – Turystyka”. Wśród kilkudziesięciu artykułów uwagę zwracają trzy: „Zdobycie południowej ściany Zamarłej Turni” E. Roszkowskiej, „Recepcja przewodnika Kroutila i Gellnera” W.A. Wójcika oraz tekst o A.Z. Heinrichu Ł. Ziółkowskiego. Biuro Promocji Zakopanego wydało reprint VI wydania przewodnika po Tatrach Walerego Eljasza, a co ważne dla Seniorów, zastosowano w nim czcionkę większą niż w oryginalu. Wydawnictwo Mayfly oferuje nam kolejną książkę o Evereście (seria 360 stopni) – „Zaginiony” Conrada Anker i Davida Roberta. Anker, znany alpinista amerykański, uczestnik wyprawy E. Simonsona z 1999 r., znalazł zasuszone ciało Mallory’ego na wysokości ok. 8150 m. Książka jest kolejną próbą rekonstrukcji wydarzeń z 1924 roku. Część nakładu sprzedawana jest łącznie z filmem.

Wyjątkowo rzadko wydaje się w Polsce słowackie książki górskie. Podobieństwo obu języków tylko w części tłumaczy ten stan rzeczy. Dobrze się stało, że ukazał się polski przekład jednej z książek Ivana Bohuša, zatytułowanej „Szczyty Tatr i ludzie”. Na treść bardzo bogato ilustrowanej książki składają się dzieje poznania turystycznego i taternickiego 50 szczytów tatrzańskich. Podobnie jak słowacką, tak i polską wersję przygotowało wydawnictwo I&B z Tatrzańskiej Łomnicy a nad poprawnością edycji czuwali Z. Ładygin i W.A. Wójcik. Ostatnią pozycją rodzinnego wydawnictwa Bohušov jest niewielka książka poświęcona twórcy najstarszego schroniska po południowej stronie Tatr – Johannowi Georgowi Rainerowi („J.G.Rainer a Wysoké Tatry”).

A więc oferta jest bogata a przecież daleko jej do kompletności. Rodzi się pytanie, jak ocenić rynek książki wspinaczkowej w Polsce. Jeśli chodzi o rodzimą twórczość, to wypada stwierdzić, że jest ona nad wyraz skromna a dominują wznowienia (Hajzer, Klarner, Wilczkowski, Żuławski). Świadczy to dowodnie o dużo mniejszej aktywności naszych alpinistów i znanej niechęci do przelewania na papier swoich przeżyć. Dużo lepiej wygląda literatura obcojęzyczna. Zawdzięczamy to głównie Stapisowi, który regularnie obdarza nas starannie dobranymi pozycjami, obejmującymi tak znane nazwiska, jak Huber, Messner, Moro, Simson, Steck. Parę tytułów dorzucił Sklep Podróżnika (Ardito, Habeler), Mayfly (Krakauer, Anker). Niewątpliwie wydarzeniem mijającego roku było wydanie dwóch książek Bernadette McDonald, a zwłaszcza „Ucieczki na szczyt”. Oby nadchodzące lata nie były gorsze, czego z okazji Nowego Roku szczerze życzę wszystkim Czytelnikom Głosu Seniora.

Marek Maluda

ZMARŁ JACEK WOŹNIAKOWSKI

Potomek rodu Pawlikowskich, wnuk Jana Gwalberta, wybitny humanista i działacz kulturalny. Był krytykiem i historykiem sztuki, profesorem KUL, wielostronnym publicystą, redaktorem, wydawcą, w latach 1990–91 prezydentem Krakowa. W młodszych latach dużo chodził po Tatrach, które gruntownie poznał. Artykuły o tematyce tatrzańskiej i górskiej publikował w czasopiśmie, w r. 1974 wydał książkę „Góry niewzruszone”, w 1975 wspólnie z Michałem Jagiełłą dzieło „Tatry w poezji i sztuce polskiej”. Walczył w kampanii wrześniowej, w latach 1944 i 45 pełnił funkcję adiutanta dowódcy mieleckiego okręgu AK, którym był ojciec Tomka Łubieńskiego, Konstanty Łubieński. Jako współwłaściciel Domu pod Jedłami, zapewnił na swej posesji w osobnym domku spokojną przystań Zofii i Witoldowi Paryskim. Tu m.in. powstała Wielka Encyklopedia Tatrzańska. Był człowiekiem o wybitnej osobowości a w Zakopanem popularną postacią. Urodził się 23 kwietnia 1920 w Biórkowie Wielkim, zmarł w Warszawie 29 listopada 2012.

MAURICE HERZOG 1919–2012

13 grudnia zmarł w wieku 93 lat „alpiniste de légende”, pierwszy zdobywca pierwszego z 14 światowych 8-tysięczników, Annapurny. W lata wojny żołnierz Résistance, miał duży dorobek w powtórzeniach najtrudniejszych dróg w Alpach. W r. 1950 powierzono mu prowadzenie wyprawy na dziewiczą Annapurnę (8091 m), na której szczycie stanął wraz z Louisem Lachenalem 3 czerwca 1950 r. – po ciężkiej walce, okupionej odmrożeniami i amputacjami. Ma za sobą bogatą karierę polityczną i administracyjną, był działaczem sportowym, posłem do parlamentu, w latach 1958–63 komisarzem i ministrem młodzieży i sportu, 1968–1977 merem Chamonix, pełnił ważne funkcje w ruchu olimpijskim, nagrodzone członkostwem honorowym MKOl. Jego książka „Annapurna premier 8000” (1951) była głośnym bestsellerem, sprzedanym w 12 milionach egzemplarzy, tłumaczo-

nym na 40 języków, także na język polski (1960, przekład Rafała Unruga). Wydał kilka innych książek, pod jego też redakcją ukazała się wielka (także formatem) monografia „La montagne” (1956). Urodził się 15 stycznia 1919 r. w Lyonie, był kawalerem Wielkiego Krzyża Orderu Narodowego Legii Honorowej a także Krzyża Wojennego Croix de Guerre. „Widzę, co straciłem – mówię pokazując ubytki amputowanych palców – wiem jednak, że zyskałem przez to dużo więcej.”

MICKIEWICZ W TATRACH

Adam Mickiewicz ma w Tatrach Wodogrzmoty, mało brakowało a miałby Dolinę Rybiego Potoku, co nawet przez 40 lat głosiła specjalna tablica. Spore hasło poświęca mu WET. Sam w Tatrach nigdy nie był, nie ofiarował im też nawet małego soneciku. Sto lat temu Tatry odwiedził jednak jego syn Władysław, który przyjechał do Zakopanego późną jesienią 1912 r., goszczony przez Zamoyskiego i doktorostwo Dłuskich, jego dobrych znajomych z Paryża. W szkole dla dziewcząt generałowej Zamoyskiej w Kuźnicach urządzono dla niego wieczór pieśni polskich, a w sanatorium Dłuskich – widowisko góralskie z tańcami i gawędami. W Zakopanem zwiedził Muzeum Tatrzańskie, wytwórnię kilimów i dom zdrowia Bratniej Pomocy. Mimo zimowych warunków liczył też trochę Tatr. Zawieziono go do ojcowskich Wodogrzmotów Mickiewicza a także na Kalatówki, gdzie oglądał popisy narciarskie. 6 grudnia opuścił gościnne Zakopane. „Przepiękna pogoda pozwoliła Władysławowi Mickiewiczowi oglądać Tatry w całym ich majestacie, skąpane w blaskach słońca” – pisały gazety.

Z GÓR NAJWYŻSZYCH

Nie samym Everestem himalaisci żyją, interesujące a na dodatek cenne eksploracyjnie mel-dunki napływają też z innych partii. W Nepalu Słoweńcy Nejc Marčič i Luka Stražar, laureaci Piolet d’Or 2012, dokonali w rejonie Kangchendzöngi drugiego w ogóle wejścia na Janak (7041 m), i to nową drogą ścianą zachodnią (1400 m, M4 80°). Próbę zdobycia dziewiczego szczytu Lashar II (6803 m) przerwała niepogoda. W Himalajach Indyjskich zespół francuskiej Wojskowej Jednostki Wysokogórskiej (GMHM) Didier Jourdain, Sébastien Bohin, Sébastien Moatti i Sébastien Ratel przeszedł zach. ścianę Kametu (7756 m). Droga 5+ 90° ED- pokonuje 2000 m deniwelacji i jest jedyną nitką na tym ogromnym urwisku. W Kaszmirze Anglicy Simon Yearsley, Malcolm Bass i Paul Figg stanęli jako pierwsi ludzie na dziewiczym szczycie Dunglung Khangri (6365 m). W Karakorum Francuzi Antoine Bletton, Mathieu Mayanadier, Pierre Labbre i Sébastien Ratel przeszli pd.-zach. ścianę Latoka II (7108 m). Wiele się działo w górach Chin, gdzie uaktywnili się już sami Chińczycy. Z Lahulu w Indiach mamy nadto miłą sercu inicjatywę polską. W „Tygodniku Podhalańskim” z 29 listopada ukazał się bogato ilustrowany artykuł Apoloniusza Rajwy pt. „Zapomniany szczyt w Dolinie Miyar”. 21 sierpnia Michał Apollo, Marek Żołądek i Anglik Philipp Varley weszli na dziewiczy P.5889 m, drogą o trudnościach V+ W14 Iód 40°. Obaj Polacy na szczyt ten próbowali wejść już w r. 2006, kiedy udało im się zdobyć w tym rejonie dziewiczą górę Massala (5680 m). To tylko wybór paru z kilkudziesięciu w tym roku podobnych dokonań w górach najwyższych.

LAWINA NA MANASLU

„Extreme sadness” – tak zaczynały się doniesienia mailowe. Rozpogodzenie ok. 20 września sprawiło, że z soboty na niedzielę 22 na 23 września w rejonie obozów II i III (ok. 6700 m) przebywało przeszło 50 alpinistów. Wczesnym rankiem zesłała lawina 300 m szerokości i 1000 m długości. Życie straciło 11 osób, ok. 15 odniosło obrażenia, po których poważne. Wśród 9 znalezionych ofiar było 4 Francuzów, 2 Niemców i po 1 alpinistę z Włoch, Hiszpanii i Nepalu. Dwóch alpinistów uznano za zaginionych. W akcji ratunkowej, którą kierował Akpa Rita Sherpa, uczestniczyły 4 helikoptery i grupa ratowników nepalskich. Działania utrudniała zła pogoda. Tzw. niższy obóz II ocalał, chroniony wielkimi szczelinami, jedynie podmuch poniszczył namioty. Polskie wyprawy z Warszawy i Tych (kierownicy Jacek Jawień i Zbigniew Bąk) nie ucierpiały. Tragedia nie zniechęciła ludzi w bazie i w dniach 30 września i 1 października na szczyt weszło ok. 30 osób. Przy lawinach do tak masowych strat dochodzi przy dużej koncentracji ludzi – przypomnijmy wieczór 13 lipca 1990 r. na Piku Lenina, kiedy na międzynarodowy obóz na tzw. Patelni zesłała lawina, która uśmierciła 43 osoby. To w historii himalaizmu – oby na zawsze – smutny rekord. Tegoroczna jesień przyniosła też inne ofiary. I tak lawina w dniu 8 października na Annapurnie pogrzebała